

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się po wojnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1007.

Lwów, niedziela 24. listopada 1912.

Rok II.

HISTORYCZNE DNIE.

**Austria się nie ulęknie. — Przygotowania Rosyi. — Serbia zawzięcie
milczy. — Z rokowań i pola bitwy.**

Austria nie da się nastraszyć.

Wiedeń, 24 listopada

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z kół dyplomatycznych otrzymuje nasz
korespondent następujące informacje:

Jeśli w Berlinie sądzą, że sytuacja się
poprawia, to sąd ten opiera się na fakcie, iż
istotnie paasa serbska trzyma się obecnie tonu
bardziej umiarkowanego i że komisarz rządu
Edl traktowany jest uprzejmie. — Znaczy to, że
Serbia poczyną rozumieć, że w swych przesa-
dnych żądaniach jest izolowana.

Mimo to sytuacja jest nadal bardzo po-
ważna, bo niema oficjalnego oświadczenia,
któreby na to złagodzenie stanowiska mogło
wskazywać, niema też żadnej wiadomości o kon-
sulu Prochascie.

Gdyby informacje p. Massaryka, ogłoszone
w „Bud. Tgbl.” się sprawdziły, t. zn. że Pro-
chaska jest ranny, a Serbowie wtargnęli do bu-
dynku konsulatu w Prizren, wówczas nastąpi-
łoby nadzwyczajne zaostrzenie sytuacji. —
Austria, bez względu na inne kwestye sporne
musiałaby wyłączać z tej zniewagi jak naj-
dalej idące konsekwencje.

Co do Rosyi nie da się zaprzeczyć, że
przeprowadza ona rozległe zbrojenia, oczy-
wiście przedsięwzięliśmy odpowiednie kroki
zaradcze („entsprechende Gegenmassregeln”).
dyktowane prostą ostrożnością, poza tem
nie wydaliśmy żadnych innych zarządzeń.

Z Rumunią łączą nas najlepsze stosun-
ki, wszystkie pogłoski o nieporozumieniach są
nieprawdziwe, Rumunia spełni wobec nas swe
obowiązki, a my wobec niej.

**Na ostrzu tępej brzytwy. — Afera Prochaski.
— Owacye w Belgradzie.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy (niedzielnny)
„N. W. Tagblatt” ogłasza półoficyalny komun-
ikat, który potwierdza rozległe zbrojenia Ro-
syi, a następnie oświadcza:

Jeśli przygotowania wojskowe Rosyi
mają na celu nastraszanie Austro-Węgier,
to środek ten zupełnie chybi. Austro-Węgry
nie ustąpią ani na włos ze swego stanowi-
ska wobec żądań Serbil.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Zt.” podaje
następujący obraz o sytuacji: Sytuacja mię-
dzynarodowa w istocie rzeczy się nie zmie-
niła. Afera Prochaski czeka na definitywne u-
regulowanie i nie może być uważana za za-
łatwioną. Co do kwestyi albańskiej rozwiązanie
jej poszło trochę naprzód, ponieważ opnia pu-
bliczna wszystkich krajów jest przyjaźnie uspo-
sobiona dla idei niezawisłej Albanii. Całkiem
niewyjaśniona jest sprawa portu adryatyckiego.
W tej sprawie całkiem niedorzecznie objawio-
ne zostało tylko stanowisko rządu austriackiego,
oficjalnie rząd serbski całkiem się nie wypowie-
dział, podobnie i inne mocarstwa. — Także w
sprawie rumuńsko-bułgarskiej rokowania nie są
jeszcze ukończone. Rokowania bułgarsko-tur-
ckie trwają dalej, niema jednak żadnej pewności
co do ich wyniku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Afera Prochaski jeszcze
ciągle jest niewyjaśniona. Wielkie wrażenie wy-
wołały informacje prof. Masaryka, zamieszczo-
ne w „Bud. Tagblatt” (owtórzone we wczor. „G-
zecie Wiecz.”) Ołóć zapewniają, że informacje
te są autentyczne a w takim razie Procha-
ska byłby ranny. Tem się tłumaczy, że
rząd serbski unika bezpośredniego ztknięcia się
Prochaski z urzędem zagranicznym. Jest podej-
rzenie, że depesza Prochaski do „Freie Presse”,
donosząca o dobrym stanie jego zdrowia, zo-
stała sfalszowana przez serbskie biuro
prasowe. Nie są więc wykluczone dalsze kom-
plikacje w tej sprawie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abdblitt” twier-
dzi, że koła wojskowe uważają sytuację za bar-
dzo poważną. Odpowiedź Serbii nie przyszła
jeszcze a koła wojkowe nie sądzą, by rząd
austriacki dłużej mógł zezwolić na czeka-
nie. Zwrot krytyczny — co prawda — jeszcze
nie nastąpił, istnieje nadzieja, że monarchia nie
będzie zmuszona do „szybkiej decyzji”. Po po-
wrocie króla musi obecnie nastąpić odpowiedź
Serbii na krok Ugrona i ona zadecyduje o bie-
gu dalszych wypadków. Jeśli odpowiedź nie na-
stąpi zaraz, wówczas położenie już i tak po-
ważne jeszcze bardziej się zaostrzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse” donosi z kół
dyplomatycznych wiedeńskich, że Austria nie
ma przedziako konferencji europejskiej, jest
jednak zdanie, że wpród mus nastąpić s cze-
gółowe omówienie spornych kwestyi między po-
szczególnymi państwami, bo inaczej konf rency-
a wzmocze tylko niebezpieczeństwo wojny. Dlatego
Austria chce teraz załatwić swój spór z Serbią.

Rijeka. (Fiume). (TBK). Wczoraj spuszczo-
no na wodę okręt wojenny „Helgoland”.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abndl.”
przynosi oficjalne oświadczenia, że nieprawdi-
wą jest wiadomość, jakoby wojenne okrę-
ty austriackie stały w porcie pod Du-
razzo i że pod ich osłoną ma być poklamowa-
na niezawisłość Albanii. — W samem Durazzo
stoi tylko okręt pasażerski Lloyd „Wurmbrand”,
który w razie niebezpieczeństwa weźmie na po-
kład kolonię austriacką.

Berlin. (Tel. w.) W tutejszych kołach
rządowych i dyplomatycznych zaprzeczają z
całą stanowczością, jakoby miał nastąpić
niepomyślny zwrot w sytuacji międzynaro-
dowej. Przypuszczane, że Europa stoi w
przededniu wojny austriacko-rosyjskiej jest
absolutnie nieuzasadnione.

Belgrad. (Tel. wł.) Minister Stojanowicz
oświadczył w wywiadzie, że Serbia bez warun-
kowo musi dostać się nad Adyatyk, bę-
dziemy o to walczyć, jak długo jeden Serb
znajdzie się przy życiu. Samodzielna Albania
nie może powstać. Serbia nie da się z drogi
swych dążeń sprowadzić pogroźkami Austri.

Belgrad. (TBK). Król przybył tu wczoraj,
powitano go z e tizyazmem.

Belgrad. (TBK). Wczoraj wieczorem przy-
nader liczy udział ludności urządzono po-
chód z pochodniami, ra którego cz le
postępowali na wybitniejsi obywatele miasta. —
Przed pałacem królewskim urządzono owa-
cye. Król Piotr wyszedł na balkon. Prezes ku-
piectwa Wuleticz powitał króla w mieniu wol-
nego obywatelstwa i słauił go jako zwycięskie-
go oswobodziciela ludu serbskiego w Turcyi.
Król podziękował krótką przemową, przerywaną
kilkakrotnie frenetycznymi okrzykami radości.

Zakaz ogłaszania wiadomości.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Dziennik urzę-
dowy ogłasza następujące rozporządzenie w spra-
wie zakazu ogłaszania zarządzeń wojskowych:
Królewsko-węgierskie ministerstwo zwraca uwagę,
że rozporządzenie z dnia 21 marca 1909 roku
w sprawie ogłaszania zarządzeń wojskowych w

praszę, także teraz utrzymuje się w mocy. Niektóre dzienniki ogłaszają pewne zarządzenia wojskowe i obok nieuzasadnionego niepokoju ludności, dają także orientację co do rozmieszczenia siły zbrojnej. Ministerstwo węgierskie zakazuje przeto ogłaszania wiadomości o stanie, ruchach i czynnościach siły zbrojnej, o stanie twierdz i miejsc ufortyfikowanych, jakoteż o miejscach przechowywania, jakości, ilości i przewozu środków żywności. Podawanie tych wiadomości przez prasę karane będzie wzięciem do 5 lat i grzywną do 4000 guldenów.

Proklamacja niezawisłości Albanii.

Paryż (Tel. wł.) Donoszą tu, że przywódca Albańczyków Ismael Kemal w imieniu wszystkich szczepów albańskich, proklamował wczoraj niezawisłość Albanii.

Pod skrzydłem... niedźwiedzia.

Petersburg (Tel. wł.) Pewien dyplomata rosyjski ogłasza w „Rjeczi” następujące uwagi: Rosya sympatyzuje naturalnie z Serbią dążącą nad Adriatyk i gotowa jest to dążenie poprzeć. Prócz tych kwestyi jednak jest w kompleksie spraw bałkańskich ważna dla Rosyi sprawa Dardaneli i sprawa wybrzeża czarnomorskiego. Z tego powodu Rosya w porozumieniu z Anglią i Francją jest za tem, by się mocarstwa w sprawie tej wypowiedziały. Rosya jest przeciwna temu, by z szeregu spraw bałkańskich załatwiano tylko niektóre. Co do wmarszu Bułgarów do Konstantynopola oświadcza ów dyplomata, że w tej sprawie nie należy się obawiać żadnych zawiązków. Rosya i Bułgaria są dokładnie poinformowane o obopólnych zamiarach a mocarstwa nie będą się mieszały w operacje wojenne koło stolicy. Kwestya konferencji europejskiej będzie rozwiązana, gdy wojujące strony oznaczą warunki pokoju w preliminarzach pokojowych.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.” donosi, że stosunki między Austrią a Rosją pogorszyły się także z powodu Rumunii, gdyż Rosya popiera Bułgarię przeciw pretensjom rumuńskim. W kołach rządowych i prasie z tego powodu daje się zauważyć pewne rozgoryczenie przeciw Austro-Węgrom, które miały Rumunię osadzić na łodzi.

Bukareszt (TBK.) Mał tu przybyć z Sofii prezes sobrania Danew, ale odroczył przyjazd, to berze udział w rokowaniach o zawieszenie broni w Czataldży. Oczekują go w przyszłym tygodniu. Postanowienie rządu bułgarskiego, by wysłać Danewa do Bukaresztu wywołało tu ogólne zadowolenie. Spodziewają się, że konferencje bułgarsko-rumuńskie wzmocnią dobre stosunki, łączące oba państwa.

Wiedeń (Tel. wł.) „Südslavische Korresp.” donosi z Belgradu: Z wielkim zainteresowaniem śledzą tu bieg rokowań pomiędzy ambasadorami rosyjskim Giersem a Kłamiem baszą, który zdaje się zupełnie pozostawać pod wpływem Rosyi. — Szczegółowe zarządzenia, jakie wydano dla konsulów rosyjskich na terytoryach zdobytych przez Związek owców, budzą tu wrażenie, jakby między Turcją a Rosją odbywały się rokowania, wychodzące poza ramy rokowań pokojowych i wywołujące skutkiem tego wielkie zaniepokojenie i niedowierzanie, gdyż obawiają się, że Rosya zawrze z Turcją umowę, która będzie pozostawała w sprzeczności z interesami państw bałkańskich.

Peterburg (Pet. Ag.) „Now. Wrem.” pisze: Europa z radością powitałaby zawarcie pokoju. Sprzymierzone państwa bałkańskie są do tego gotowe. Wina dalszego rozlewu krwi spada na Turcyję. Sprzymierzeńcy żądają tylko tego, co także bez zawieszenia broni po tygodniu walki nastąpić musi.

Odessa (Pet. Ag.) Skutkiem zarządzenia nadeszłego z Peterburga, parowce floty ochotniczej „Petersburg” i „Woronez” przyspasabiają się do odjazdu do Konstantynopola, gdzie będą oddane do rozporządzenia tamtejszej ambasady rosyjskiej. Parowce zabierają promianny dla 5.000 osób.

Najlepsze intencje Europy.

Londyn (TBK.) Premier ministrów Asquith w mowie wygłoszonej w Nottingham po-

wiedział: Stanowisko naszego kraju i wielkich mocarstw w sprawie wojny — o ile wiem — nie uległo żadnej zmianie. Staramy się zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi a jeszcze bardziej, dążymy do ograniczenia pola możliwego zatargu. W tym kierunku pracują wszystkie mocarstwa.

Londyn (TBK.) Według obszerniejszego streszczenia mowy Asquitha na zjeździe liberalnym w Nottingham rzekł on, że wszyscy życzą sobie, aby ustał dalszy rozlew krwi i aby zatarg ograniczono. Mocarstwa w tym celu postępują wspólnie i mowca z radością stwierdza, że Anglia i inne zeprzymierzone mocarstwa z niezłomną stałością razem starają się o to. — Mowca wyraża przekonanie, że w tej polityce wspólnej niema niezgody i że wszyscy działają w najlepszej intencji pokojowej. Chodzi o to, aby szczegółowe sprawy odłożono, aż do czasu, gdy wszystkie strony przystąpią do ostatecznych obrachunków.

Polityczne łowy.

Springen (TBK.) Przy sprzyjającej pogodzie zaczęły się wczoraj łowy dworskie. Cesarz i arcyks. Franciszek Ferdynand wyjechali o 9 rano samochodem do rewiru polowania.

Wiedeń (Tel. wł.) „Mittagszeitung” donosi z poważnej strony wojskowej, że między Schemuą a Moltkem miała być mowa tylko o kwestyi obrony granic przeciwko Rosji.

Kolonia (TBK.) „Köln. Ztg.” w doniesieniu z Berlina występuje przeciwko kombinacyom, które donoszą o naprężeniu sytuacji i łączą pobyt austriackiego szefa sztabu generalnego Schemu z wzytą arcyks. Franciszka Ferdynanda. Niema związku między temi dwiema wizytami, co wynika już z tego, że gen. Schemua nie konferował z cesarzem niemieckim ani też nie zetknął się z arcysejsem i oprócz załatwienia wizyty w sztabie gen. niemieckim wcale nie wychodził z hotelu.

Wildpark (TBK.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand pożegnawszy się z cesarzem Wilhelmem, odjechał o godz. 9 m. 25.

Rokowania kuleją.

Sofia (TBK.) Rokowania o zawieszenie broni trwają dalej. Jeżeli się rozbiją, to połączone siły Bułgarii, Grecyi i Serbii sforsują Czataldżę, poczem wszystkie te armie wspólnie w ruczają do Konstantynopola.

Londyn (Tel. wł.) „Times” donoszą, że w czwartek wódz turecki Nazim spotkał się z generałem Sawowem poza linią Czataldży, w celu omówienia warunków zawieszenia broni.

Sofia (TBK.) Rząd grecki zamianował swymi d. legatami do rokowań o zawieszenie broni posła w Sofii Panaśa i attache wojskowego kapitana Fancisa, który bawi obecnie w głównej kwaterze bułgarskiej.

Bukareszt (TBK.) Osman Nizami basza przybędzie tu dziś i będzie naradzał się z ministrem spraw zagranicznych i zjawi się na posłuchaniu u króla. Jutro pojedzie dalej do Konstantynopola.

Konstantynopol (TBK.) Ambasador turecki w Berlinie, Osman Nizami basza, który ma wziąć udział w rokowaniach pokojowych, przybędzie tu w przyszłym tygodniu.

Konstantynopol (TBK.) Odrzucone przez Portę warunki obejmowały także oddanie Bułgarom linii obronnej Czataldży.

Rjeka (TBK.) Odrzucenie przez Turcyję zawieszenia broni nie wywołało tu zdziwienia, gdyż wiadano, że każdy gabinet turecki dobrze musiałby się namyśleć, zanim przyjąłby warunki pokojowe Bułgarii, albowiem przez to wzięłoby na siebie wielką odpowiedzialność. W głównej kwaterze sądzą, że prędzej lub później nastąpią owe wyniki, dla których rozpoczęto wojnę. Czarnogóra dąży do tego, by na razie oszczędzać swe siły i utrzymać walki w granicach umiarkowanych, nie tracąc jednak niczego z uzyskanych już korzyści. Król wyjechał do okolicy Antivari.

Fortuna variabilis. — Związkowcy spieszą na pomoc.

Berlin (Tel. wł.) „Loc. Anz.” donosi o bardzo trudnym położeniu armii bułgarskiej. Bułgarzy stracili do 17. b. m. ponad 75.000 ludzi w zabitych i rannych t. j. 20 proc. armii (!) Cała inteligencja serbska legła pokotem na polu bitwy, albo leży ranna w szpitalach. Pod sztandarami zostali starcy i młodzi chłopcy. W jednej tylko potyczce zginęło 700 akademików. — Bułgaria nie będzie miała wprost ludzi na stanowiska w administracji w samym kraju, co dopiero mówić o krajach zabranych. Pod Adrianopolem i Czataldżą cierpią Bułgarzy na brak amunicyi, którą w obecnej kampanii ogromnie trwoniono. Pod Adrianopolem milczą bułgarskie działa, bo brak im amunicyi. Bułgarzy wiedzą też, że nie zdobędą Adrianopola, a pod Czataldżą niczego więcej nie zdziałają.

Jeśli Turcy dostaną na czas wojska z Anatolii i będą zaopatrzeni w amunicję i żywność, wówczas będą mogli w 50.000 ludzi dotrzeć do Sofii (?), ponieważ poza linią Czataldży niema żadnych wojsk bułgarskich. Turcy wiedzą dokładnie, że będą mogli sami dyktować warunki pokoju, jeśli kilka dni tylko jeszcze przetrzymają. (Wiadomości te wydają się nam trochę przesadne i mogą mieć swe źródło w uszczypliwości wydalonego z Bułgarii korespondenta. Red.)

Konstantynopol (TBK.) Generalissimus telegrafuje pod d. tą 22 bm. o 3:20 popołudniu: Wczoraj wywiązała się na naszym prawem skrzydle silna kanonada. Baterie nieprzyjacielskie ustawicznie strzelały do naszych szanców koło Mektebi. Nasze baterie odpowiedziały ogniem. Wysłany z lewego skrzydła oddział na zwiady znalazł mnóstwo broni i innych rzeczy, pozostawionych przez nieprzyjaciół. Bułgarzy bombardowali nasz front, koło Bilkczekmedze rzucili 80 granatów. Nasza artylerja zmusiła baterie nieprzyjacielskie do milczenia.

Małe oddziały naszego centrum, które wczoraj wieczór ruszyły na zwiady, dotarły do Izediniöj i zdołały wyprzeć nieprzyjaciela, oraz zadały mu wielkie straty, zmusiwszy do milczenia artylerję, ustawioną na północ od wyżej wymienionej miejscowości. Nasze straty są nieznaczne.

Londyn (Tel. wł.) „Morning Post” donosi, że Bułgarzy cofają się z pod Czataldży ku Czorlu. Idzie tu o fortel, by Turków wywabić z linii Czataldży.

Sofia (Tel. wł.) Wojska związkowe, które są chwilowo wolne, otrzymały rozkaz udania się na linię Czataldży.

Londyn (Tel. wł.) „Morning Post” donosi, że 30.000 Bułgarów idzie z pod Salonik nad Dardanele, by zaatakować od lądu forty i w ten sposób umożliwić wjazd floty greckiej w Dardanele.

Konstantynopol (TBK.) Słychać, że cholera w Czataldży znacznie się zmniejszyła.

Konstanca (Telegr. wł.) Donoszą tu z Konstantynopola, że ambasadorowie mocarstw postanowili uwzględnić prośbę Porty i cofnąć na okręty wojenne wysadzone na ląd załogi.

Turyn (Tel. wł.) „Stampa” donosi, że za zdradę stanu rozstrzelano 18 młodotureckich oficerów.

Berlin (Tel. wł.) „B. M. Ztg.” donosi z Wenecyi, że król Ferdynand zamówił w pewnej fabryce mozaik portret swój i żony, na wzór portretu Justyanina. Obrazy te mają być przeznaczony do meczetu św. Zofii w Konstantynopolu.

Berlin (Tel. wł.) Znany instruktor armii tureckiej generał Goltz, oświadcza wartykule, że już przed 6 laty radził Turcyi, by przygotowała się na wojnę z Bułgarią. Ówczesni mężowie stanu nie chcieli w to wierzyć i zawsze ufali w to, że Europa utrzyma „status quo”. — Goltz jest zdania, że Turcy, gdyby nawet stracili posiadłości europejskie, potrafią się odrodzić w Małej Azji.

Sofia (TBK.) „Mir” donosi: W piątek o 4 zano załoga Adrianopola urządziła wielką wycieczkę, musiała jednak po całonocnej walce cofnąć się napowrót do twierdzy. Turcy ponieśli znaczne straty. Ta wycieczka pierwsza w tym rodzaju, była próbą zaopatrzenia się w żywność, ponieważ zapasy żywności oblężonego wojska wyczerpały się.

Sofia (Ag. bułg.) Bułgarzy obsadzili wczoraj **Malgarę i Dedeagacz**.

Sofia (TBK.) Zachorował tu pewien żołnierz wśród objawów cholery. Żołnierza owego przywieziono tu wraz z innymi chorymi. Wprawdzie dalsze badania lekarskie wykluczyły w tym przypadku cholere, mimoto wydano zarządzenia ochronne.

Na teatrze zachodnim.

Konstantynopol. (TBK.) Ogłoszony d. 32 m. o 6 wieczór urzędowy telegram generalissimusa, opierający się na depeszy komendanta armii zachodniej powiada: Po trzydniowych walkach w obronie Monastynu uznano, że miejscowość ta nie daje dostatecznej podstawy do obrony i pozostanie armii tureckiej w Monastyrze byłoby niekorzystne. Armia cofnęła się u Resnie, część armii pomaszerowała ku Florinie. Po 24-godzinnej walce sześć tysięcy Serbów, którzy weszli na obszar Mirydytów, zostało rozprószonych. — Turcy ścigali ich do wsi Piszar. Serbowie mieli wielu zbitych. Zdobyli tysiąc karabinów.

Belgrad. (TBK.) Wojsko serbskie zajęło Ochridę.

Sofia. (Tel. wł.) Po greckiej stronie istnieje obawa, że 40.000 Turków pobitych pod Monastyrem przebieje się do Janiny, gdzieby mogły jeszcze całe tygodnie stawiać opór. Dlatego połączone armie serbska i grecka chcą przeciąć im odwrót i odrzucić Turków ku Albanii.

Ateny. (TBK.) Ag. At. zaprzecza doniesieniu londyńskiemu, jakoby żołnierze greccy przed trzema dniami dopuścili się wykroczeń przeciw ludności żydowskiej w Salonikach. Anarchiczne stosunki, które nastąpiły po klęsce Turków, umożliwiły żywiołom zbrończym wykroczenie zarówno przeciw żydom, jak chrześcijanom. Z chwilą urządzenia administracji greckiej i przybycia żandarmerii grecko-kretańskiej zanowował się pełny porządek. Tendencyjność takich fałszywych wiadomości okazuje się już z tego, że wszyscy cudzoziemcy dziękowali królowi i rządowi Grecji za szybkie i zupełne przywrócenie porządku.

Ateny. (Ag. at.) Z oświadczeń wybitnych funkcyjaryuszów tureckich, ogłoszonych w „Mesağerd'Aten” wynika, że poparcie operacji lądowych zjednoczonych armii przez flotę grecką było miarodajne dla wyniku wojny.

Belgrad. (Tel. wł.) „Tribuna” pisze, że z miliona odszkodowania wojennego Serbia otrzyma 350 milionów.

Belgrad. (TBK.) Do arsenału wojennego serbskiego w Kragujewcu przewieziono 93 wagonów zdobytego na tureckiej artylerii materiału wraz z amunicją. Także do Belgradu przyszło kilkanaście dział tureckich.

Interview z trupem.

Wiedeń (Tel. wł.) Wczorajsza ranna „Presse” ogłosiła przetelegrafowany z Budapesztu wywiad berlińskiego korespondenta „Pesti Naplo” z rosyjskim ambasadorem na dworze berlińskim hr. Osten-Sacken. Otóż pokazuje się, że Osten-Sacken od kilku miesięcy nie żyje a redakcja „Pressy” padła ofiarą mistyfikacji.

Ślub z przeszkodami.

Warszawa (Wat.) Funkcjonariusze ochrony przeprowadzili u znanego artysty teatru Romaitości, Osterwy rewizję, podczas której zastali u niego pułkownika austriackiego Bobkowskiego, profesora akademii wojskowej z Winer-Neustadt. Ponieważ okazało się, iż p. Bobkowski przyjechał na ślub swój z p. Malinowską, siostrą p. Osterwowej i zdołał to udowodnić, władze wypuściły p. Bobkowskiego na wolność, a ślub jego odbędzie się dzisiaj.

VARIA.

Pożar w Grado.

Tryjest (TBK.) Wczoraj o pół do 6 rano wybuchło w znanej miejscowości kąpielowej Grado pożar, który przybrał ogromne rozmiary. Akcja ratunkowa utrudniona z powodu silnej bory.

Grado (TBK.) Tutejszy „Grandhotel Lido”

splonął doszczętnie, zostały tylko mury. Ofiar w ludziach niema, ponieważ hotel był zupełnie nie zamieszkały. Szkoda wynosi 300 do 400 tysięcy koron. Przypuszczają, że ogień był podłożony.

Grado (TBK.) Pożar 4-piętrowego Grandhotelu trwa dalej. Szkoda wynosi pół miliona koron. Podejrzewają, że ogień był podłożony.

Wybuch kotła na okręcie.

Taganrog (P. Ag.) Na parowcu „Maria Immaculata” należącym do pewnego Towarzystwa w Raguzie, wydarzył się wybuch kotła, 17 osób zostało zranionych, w tem 6 ciężko.

Ucieczka z Szlisselburga.

Peterburg (Wat.) Z Schlisselburga uciekło 2 więźniów politycznych, z których jeden był skazany na 15 lat, drugi na 17 lat twierdzy. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W niedzielę (24 listopada): Rz. kat. Emili. — Gr. kat. Myny.

Wschód słońca o g. 6:51 r., zachód słońca o g. 3:31 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, w nocy mroź, mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela 24 bm. o g. pół do 4-ej popoł.: „Kryśka leśniczanka”. — O godz. pół do 8-ej wieczór poraz 9-ty: „Kuglarz”. Rozpocznie „Wesele w Ojcowie”.

Poniedziałek 25 b. m. poraz 2-gi: „Dobrze skrojony frak”.

Ku uczczeniu Władysława Mickiewicza

odbył się wczoraj raut w salach Koła literacko-artystycznego, na który przybyli przedstawiciele rozlicznych sfer społeczeństwa polskiego. Zauważyliśmy wielu prof. sorów naszego uniwersytetu i licznych przedtawicieli literatury i sztuki, oraz wiele osobistości znanych na wszystkich polach umysłowego życia. Po wleczery do której zasiadło kilkaset osób rozpoczął szereg przemówień wiceprezes Koła, p. Witold Lewicki i powitał serdecznymi słowy drogiego gościa. Dziękując za gorące przyjęcie toastował Wł. Mickiewicz na cześć Koła literacko-artystycznego. Prof. rektor Beck przemówił do syna Wieszcza imieniem uniwersytetu, dyr. W. Biechoński imieniem towarzyszów broni z r. 1863, a p. Jan Fryling, przemawiając imieniem obecnej na bankiecie młodzieży, podniósł, że złoty łańcuch synowskiego ukochania łączy całe społeczeństwo ze synem nieśmiertelnego Adama. Prezydent Rutowski w przepięknych słowach wznosił toast „Kochajmy się”, p. Chmieliński i dr. Andruszewski wygłosili utwory Mickiewicza, a prof. Teodor Pollack odegrał wśród powszechnego aplauzu wariacje na temat narodowych pieśni. Wśród ożywionej rozmowy przeciągnęło się zebranie do późna w nocy.

W Czytelni T. S. L. im. Goldmana odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste odsłonięcie portretów trzech pionierów idei uobywatelnienia żydów na ziemiach polskich b. p. Jakoba Piepes-Poratynskiego, Filipa Zukra i Adolfa Lilięna. Sala Czytelni przepełniona była po brzegi Chór „Echa” odśpiewał szereg pieśni, poczem imieniem zarządu T. S. L. im. Goldmana przemówił dr. Eleazar Byk, który wymownymi słowami uczcił pamięć pionierów asymilacji. W obchodzie wczorajszym wzięły udział rodziny Poratynskich i Lilięnow. Ponadto obecni byli poseł Loewenstein i najwybitniejsi działacze asymilacji wśród ludności żydowskiej.

Polskie Towarzystwo dla niesienia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym, urządziło dziś w Kasyńce miejskiej „Wieczór wesół”. Początek o godz. 7 wieczór.

Wieczór listopadowy odbędzie się dziś w niedzielę w Czytelni im. B. Goldmana ul. Słoneczna 27. W programie: przemówienie dra Bertolda Merwina, Deklamacja, (Pogrzeb kapitana M.) — Dramat jednej nocy A. Urbanieckiego.

Odczyt o „Urodzie życia”. W poniedziałek dnia 25 listopada br. odbędzie się w gmachu uniwersyteckim (Sala II.) posiedzenie „Akademick.

Koła Polonistów Wszechn. lwowskiej”, na którym wygłosi kol. Życzynski odczyt p. t. „Uroda życia, Żeromskiego”.

Z praktyk ekspropriacji pruskiej. Wieści, jakoby rząd pruski zamierzał odstąpić od wyłączenia majątku Lipienek, własności pani Wincentyny Liszkowskiej, brzmią bardzo nieprawdopodobnie wobec faktu, że pani L. już doręczyła oficjalną takse inwentarza w jej majątku. Taksa ta jest znów bardzo niska, wynosi bowiem tylko 149.225 mk., podczas gdy oszacowanie Ziemstwa kredytowe wynosi 162.050 mk. Oszacowania ziemi pani Liszkowskiej jeszcze nie przesłano, widocznie komisja rządowa jeszcze go nie uchwaliła. I w tym wypadku widoczna jest tendencja skrzywdzenia wyłączonej strony.

Fabryka i rafinerya cukru Tow. Akcyjnego w Chodorowie. Konstytuujące Walne zgromadzenie akcjonariuszów tej fabryki, założonej pod patronatem Banku przemysłowego, odbyło się wczoraj w sali instytutu technologicznego. Przyjęto statut i wybrano radę nadzorczą oraz komisyję rewizyjną. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w poniedziałek w „Ekonomiście”.

Echa zająć w Kryształówce. Adolfa Walantę, który w kawiarni Kryształowej strzelił do kapitana audytora Zommana, wypuszczono na wolność. Rany jakie wówczas odnieśli Walenta i Zommann nie są groźne.

Zbieg. Z aresztów sądu śledczego w Chodorowie zbiegł więzień Mozel Himel, karany już parokrotnie za kradzieże kieszonkowe.

Smutny wypadek zaszedł wczoraj w południe w mieszkaniu Władysława Żelińskiego w Krakowie. Wśród gości, którzy przybyli składać p. Żelińskiemu życzenia, znajdowała się p. Emilia Zborowska, wdowa po śp. Aleksandrze, staroście i pośle na Sejm. W czasie ożywionej rozmowy p. Zborowska nagle zmarła — jak się zdaje — tknięta apopleksją.

Spawy brukowe. Aresztowano Aleksandra Andrusieczynę, który przed rokiem skradł z kieszonki paltota w szynku Bombacha Maciejowi Kuśnierzowi 300 kor.

Olbrzymi strajk. Z Niżnego Nowogrodu donoszą: W fabrykach Sormowskich strajkuje około 25.000 robotników.

Tłężenie ziemi zniszczyło w Mekayku 13 miejscowości. Zginęło setki ludzi.

Don Kiszot po hebrajsku. Stara, satyryczna powieść rycerska Cervantesa doczekała się obecnie przekładu na język hebrajski, i wyszła na ładem Turgmana w Odesie w wydaniu dla młodzieży. Tym samym nakładem wyszło już dawniej w języku hebrajskim kilka arcydzieł literatury wszechświatowej, jak „Chata wuja Toma”, „Bajki z tysiąca i jednej nocy”.

ZNAKOMITE MEBLE wszelkich stylów oraz wszelkie przedmioty, potrzebne do urządzenia mieszkania, jako to: kobierce, chodniki, firanki, portyery, kapy, serwety itp. można najkorzystniej nabywać we fili znanej światowej firmy Dom Dywanów — Dom mebli S. Schein, ces. i król. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu i. Bauernmarkt 10, 12, 14 we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 12. Firma ta sama wszystkie te przedmioty we własnych wyrobach fabrykach i oddaje towary te wprost swym PT. Odbiorcom z wykluczeniem wszelkich pośredników, stąd ceny nader umiarkowane. — Ma ona także niebywałe aktady prawdziwych orientalnych kobierców. Katalogi i próbki na żądanie wprost z centrali z Wiednia. 4008

Z sali sądowej.

Wyrok w sprawie Macocha.

Piotrków. (Pet. Ag.) Wczoraj popoł. zapadł wyrok w sprawie Macocha i towarzyszy. Sąd zmienił wyrok I. instancji i uznał Damazego Macocha winnym zamierzonego morderstwa, Izidora Starczewskiego i Helenę Macochową winnymi ukrywania zbrodni, Bazylego Oleśińskiego winnym świętokradztwa. Macocha skazano na 15 lat, Starczewskiego na 8, Macochową na 6 lat ciężkich robót, Oleśińskiego na 3 lata rot aresztanckich. Cyganowskiego uniewinniono, Oleśińskiego, który pozostawał na wolnej stopie zaraz uwolniono.

O strzały do Tiszy.

Budapeszt. (TBK). Wczoraj wręczono akt oskarżenia posłowi Kovacsowi, który strzelił do hr. Tiszy. Do rozprawy powołano 85 świadków.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu wiadomości o zaostrzeniu się sytuacji międzynarodowej giełda wczorajsza była w silnej rezerwie, co odbiło się na spadku kursów, jednak nie zbyt wielkim. Kredyty zeszły do 602, kol. państwowe 668, silniej uci rpiły Alpy, które straciły 28 K, Skoda 12 K. Dalej straciło Praskie żelazo 40 K, fabryki, broni 20 K, spirytus młodoboheński 60 K, Karpaty 10 K. Renty spadły przeciętnie o 40 hal.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 23 listopada 1912 (telefon własny). Za towar konfingentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono 56— do 57—. Gotówką — i —. Tendencja: bez zmiany.

Ropa.

Dziennie cenę ropy targu lwowskiego z dnia 23 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzyśiężonego sensala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1053. Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysterna, tacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł. Waluta (termin dostawy):

30 listopada	680—683
31 grudnia	692—695
grudzień-styczeń-luty	702—705
styczeń-luty-marzec	710—712
rok 1913	740—750

Tendencja. Usposobienie niepewne wyczekujące, a wobec braku transakcji ceny podano na podstawie ofert obustronnie jednak nie przyjętych.

Zboże.

Budapeszt dnia 23 listopada 1912.

Pszonica na kwiecień 1913 12'07—12'08. Żyto na kwiecień 10'55—10'56. Owies na kwiecień 11'07—11'08. Kukurudza na maj 7'89—7'90.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Uspokojenie: silne.

Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23 listopada 1912.

Dziś o godz. 2:30 popoł. notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 602'00, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 783'00, Akcyje Anglobanku 313'75, Akcyje Unionbanku 565'—, Akcyje Länderbanku 483'50, Akcyje Bankvereinu 497'—, Akcyje Bodencredit 1157'—, Akcyje galic. Banku hip. 636'—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 000'—, Akcyje kolei państwowych 670'50, Akcyje kolei pol. 100'50, Akcyje kolei pśn. 4700—4750, Akcyje kolei czerniowieckiej 506'00, Akcyje Alpy 957'00, Akcyje Rima Muranyi 690'50, Akcyje Prag. Towarz. żel. 3270—3290, Akcyje Fabr. broni 1006'—, Akcyje tureckie tytoniowe 280'50, Akcyje gal. Karpackiego Tow. naft. 730'—, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 83'90, Renta kor. austr. 83'90, Renta kor. węg. 83'80, 55 l. l. l. l. Tow. kred. z emsk. 83'15 4-proc. listy Banku hipot. 88'50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93'05, 5-proc. list. Banku hipot. —, 4 proc. listy banku kraj 85'25, 4 i pół proc. H. —, 93'75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96'—, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83'75, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86'—, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 83'90, losy t. r. 210'—, Marki 1 812, Ruble 254'25, 5-proc. renta rosyjska 130'—, —, Akcyje Skoda 735'00 Galic. Bank kred. —, —, —, Powsz. Bank depozytowy 511'—, Nowa renta koron. austr. —, —, Bułgary —.

Uspokojenie: po słabym przebiegu poprawiło się lekko z powodu zakupień przy końcu tygodnia i dość silnego Berlina. Szranki i renty osłabione. Ruch spokojny.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

Do publicznej wiadomości podaje się, że restaurator **Johann Amberger**, zamieszkały w Regensburgu, syn restauratora Józefa Ambergera i jego małżonki Johanny Luisy, rodem Gebhardt i Zofia Notburg Weigl, zamieszkała we Lwowie, córka zmarłego Piotra Weigla, ostatnimi czasy zamieszkałego w Regensburgu i jego małżonki Zofii urodz. Huber zamierzają wstąpić w związek małżeński.

Lwów, 23. listopada 1912.

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa

Specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych, powrót i ord. od 11—12 i od 3—4 pop. ul. Senatorska 11, I. p. Telefon 494. 3479

Zivnostenská Banka

Filia we Lwowie — ul. 3-go Maja I. 2

Kapitał akcyjny i fundusze rezerwowe przeszło K. 100.000.000.

Oprocentowujemy wkładki na książeczki po 4 1/2 prc. a wkładki na rachunek bieżący według umowy. Z książeczek wypłacamy do K 5000 dziennie bez wypowiedzenia. — Polecamy nasz

KANTOR WYMIANY

i przeprowadzamy wszelkie transakcje finansowe z Ameryką bardzo szybko i korzystnie. 3687

„OLLA”

jest dowodnie najlepszą higieniczną specjalnością

GUMOWA

pełna gwarancja wszędzie do nabycia. Cenniki darmo wysyła „OLLA” fabryka gumy Wiedeń II, 9.1 Praterstrasse 57

„OLLA”

Polecone przez przeszło 2000 lekarzy

miejsca do nabycia OLLA uwidocznione przez plakaty. Cena 4, 6 i 8 kor.

Najchętniej używane sorty: 1203, cena za tuzin 6 koron, 1204 cena za tuzin 8 koron. Między innymi można nabyć „OLLE” we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, J. Beisera, Ad. Aschkenazego, N. Dobrzańskiego, F. Dewechy'ego, J. Piepes-Poratyńskiego, Ant. Ehrbasa, w drogueryach: Mikolascha i Sp., Jak. Rechena, H. Grünspanna, Al. Hübnera, Sudhoffa i Grabowskiego, A. Beacoka, I. Fruchtmanna oraz we wszystkich aptekach, drogueryach całego kraju. 3968

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h. do 1 K.

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Miłosna sercnada. Komedya. 2. Dziennik Gaumont. Najnowsze aktualności. 3. Wyścigi z przeszkodami. Humoreska. 4. Dolina Eury. Z natury. 5. Sen arolka. Farśa amerykańska. 6. Mira Efros. Dramat w 4 aktach. Życie żydów na Litwie podług Gordina. 7. Film wojenny Nr. 4. Bitwa pod Tschorla. 3932

CLAUDE FARRERE.

43

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Dobrze więc! Idź sobie! Ale muszę cię uprzedzić: jutro nie będziesz wcale pewniejszy tego, niż dzisiaj... Tak, bardzo możliwe, że zaproszę jeszcze raz tę parę, która ci się tak nie podoba, mnie zaś bardzo...

— A! — rzekł sarkastycznie. — „Isolda” stanie się miejscem schadzek?... Dziękuję za to, żeś mi o tem uprzedziła. Nie wrócę zatem jutro.

— Rób, jak ci dogodniej. Z pewnością lepiej będzie, jeśli przepędzisz zdala odemnie okres złego humoru. Możesz nawet nie wracać tutaj wcale, o ileby ci to dogadzało.

Wyzywała go, wiedząc, że na tym punkcie jej siła była własna jego słabość. W samej rzeczy spuścił oczy i obniżył ton odpowiedzi:

— Powrócę, gdy już nie będę narażony na oglądanie tego, co w tej chwili...

Ruchem głowy wskazał na dwie sylwetki, wsparte o balustradę, zbyt blisko siebie.

— Jesteś u siebie. Rób, co chcesz. Ja przynajmniej nie będę wiedział o tem, czemu nie jestem w stanie przeszkodzić.

Odszedł nagle, unikając jej wzroku i zostawiając ją samą rozszłoszczoną i wściekłą.

Słońce zaszło. Na morze schodziła ciemna noc.

XIX.

Łódź, uwożąc Felzego, przybiła do stopni Komory. Felze wyskoczył na ziemię i idąc przed

siebie na chybił-trafił, doszedł do Moto-Kayo machi, ulicy, której uniknąć niepodobna, dzielnicy ciekawej dla wszystkich turystów, wszystkich kupców osobliwości. Niepodobna nie wpaść na nią od razu, idąc z wybrzeża dla zwiedzenia miasta. A żaden przewodnik, ani „kouromaya” nie omieszka pokazać ci jedynych sklepów z wiotrykami, które, dzięki upodobaniom młodej Japonii do zachodniej mody, zaaklimatyzowały się w Nagasaki.

W zmroku widniał tylko wąziutki czerwony pas nieba, a ponad nim drugi, nieco szerszy i zielony, jak przepyszna haftowana szmaragdami wstęga. A reszta ciemnobłękitnego firmamentu lśniła już od gwiazd.

Nagasaki, gwarne, tłumne, rojące się od gapiów, upstrzone różnobarwnymi latarniami, zaczęło swe życie nocne. „Kourouma” przebiegały szybko raz wraz długimi sznurami. „Mousme” baraszkowały, śmiejąc się i grożąc cienkimi głoskami i napełniając całą ulicę dziwnymi dźwiękami swych małych, drewnianych patynek, co razem wytwarzało jakby muzykę na fletach i kastanietach. Nippończycy, jedni w strojach europejskich, inni, liczniejsi, w narodowych kimonach, chodzili tam i napowrót, dreptali, spotykali się i kłaniali sobie nawzajem, bez potrącania ani tłoczenia się, gdyż tłum japoński jest nieskończenie grzeczniejszy od naszego.

Sklepy i bazyry przepelnione były kupującymi, którzy zamieniali z kupcami tysiące ukłonów — nieomal na czworakach. Pod gółem niebem rozstawione kramy rozpościerały jakieś dziwaczne wiktuały, a handlarze, wykrzykując z całych sił, zachwalali swój towar. Kilku cudzoziemców, rozprószonych w tej zwartej ciżbie, zdawało się w niej ginąć, jak łódzie na morzu.

Felze szedł powoli zamyślony. Przeszedł

już dwie-trzecie Moto-Kayo machi, nie wiedząc jeszcze naprawdę, dokąd zamierza iść. Lecz przed wejściem do kramu z wyrobami szydkretowymi musiał się zatrzymać, by przepuścić sześciu angielskich marynarzy, którzy powoli i poważnie wchodził jeden za drugim do wąskiego sklepiku, zapewne w zamiarze kupienia z wystawy jakichś cacek, łódek, piór, lub kałamarzy w kształcie „kourouma”. Felze obrzucił spojrzeniem tych ludzi, wysokich, rumianych, jasnowłosych i spruwających w tym nipponkim tłumie takie wrażenie egzotyizmu, jakiego sprawiło sześciu japońskich marynarzy na Regents' street. — I Felze przypomniał sobie, że przed chwilą opuścił „Isoldę” z zamiarem niepowracania tak wcześnie, że był w Nagasaki i dotąd bez obiadu.

— No, — rzekł na głos — trzeba by przecież uplanować eskapadę, zjeść kolację, prześpać się...

Spojrzał na przyległe uliczki, piętrzące się na stoku wzgórza. Tam, wysoko, było przedmieście Dion-Djen-Dji i gościnny dom o trzech fioletowych latarniach, z palarnią, strojną w żółty jedwab i woniejącą świętym zielem. Felze przypomniał sobie hinduskie przysłówie, głośnie po wszystkich krainach Azji: „Kto pali opium, wyzwala się od głodu, strachu i snu”. Lecz zaraz potem potrząsnął głową:

— Jeśli zapukam do Tcheou Pe-i'a, to przejdę u niego całą noc; a o świcie będę się czuł tak pocieszonym przez wypalone fajki opium, że życie przedstawi mi się w różowych barwach i wrócę do swej klatki w usposobieniu, skłonnem do przyjęcia i zgodzenia się na wszystko... Nie! co to, to nie!

Zawrócił i spojrział w gwarną ulicę.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA.

Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej”.

Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa” ul. Sosnowa 4.